



BIURO PRASOWE

MIASTA RADYKALNIE ZMIENIAJĄ ZACHOWANIA ZWIERZĄT

Miasta na całym świecie coraz bardziej przypominają się nawzajem. Te same sklepy, podobna architektura, podobny rytm życia. Okazuje się, że podobne zmiany zachodzą także w świecie zwierząt. Nowe badanie opublikowane w czasopiśmie *PLOS Biology* pokazuje, że urbanizacja może prowadzić do zjawiska, które naukowcy nazywają homogenizacją zachowań.

Oznacza to, że zwierzęta w różnych miastach zaczynają zachowywać się coraz bardziej podobnie - nawet jeśli należą do innych gatunków lub żyją na różnych kontynentach. „Zwykle mówimy o tym, że urbanizacja ujednolica przyrodę pod względem doboru gatunków. W wielu miastach świata spotykamy te same ptaki czy ssaki. My pokazujemy, że podobne ujednolicenie dotyczy także zachowania zwierząt” - mówi współautor pracy, prof. Piotr Tryjanowski z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Dotychczas badacze zajmujący się zmianami środowiska koncentrowali się głównie na tym, jak urbanizacja zmienia skład gatunków. Wiadomo, że w miastach dominują te same „miejskie” gatunki: gołębie, mewy, wrony czy szczury. Natomiast autorzy nowej pracy zwracają uwagę na inny, rzadziej dostrzegany aspekt - zanikanie różnorodności zachowań.

Zwierzęta z różnych populacji, które kiedyś reagowały na świat w odmienny sposób, zaczynają zachowywać się coraz bardziej podobnie. „Zachowanie to jeden z najważniejszych sposobów, w jaki organizmy reagują na elementy środowiska. Jeśli ono się ujednolica, może to mieć poważne konsekwencje dla całych ekosystemów” - podkreśla Tryjanowski.

Jednym z najlepiej udokumentowanych przykładów jest strach przed człowiekiem. W naturalnych warunkach zwierzęta z różnych regionów reagują na ludzi bardzo różnie. Na przykład ptaki w północnej Europie zwykle pozwalają podejść bliżej niż ich odpowiedniki z południa. Jednak w miastach ta różnica prawie zanika. Ptaki żyjące w miastach - niezależnie od kraju - są po prostu bardziej tolerancyjne wobec ludzi. „W środowisku miejskim zwierzęta szybko uczą się, że człowiek nie zawsze stanowi zagrożenie. W efekcie wiele gatunków reaguje na nas podobnie, bez względu na miejsce” - wyjaśnia Tryjanowski.

Podobne zjawisko dotyczy sposobu zdobywania pokarmu. W miastach zwierzęta coraz częściej korzystają z żywności pochodzącej od ludzi: resztek jedzenia, śmieci czy karmników. Dotyczy to bardzo różnych gatunków - od wielu gatunków ptaków, czy szczurów po niedźwiedzie czy makaki. W rezultacie ich diety zaczynają się do siebie upodabniać. „Miasto dostarcza ogromnej ilości łatwo dostępnego pokarmu. Nic dziwnego, że wiele gatunków korzysta z tej samej strategii: szuka jedzenia tam, gdzie są ludzie” - mówi Tryjanowski.

Zmiany dotyczą także komunikacji. W miastach panuje ciągły hałas: ruch uliczny, maszyny, infrastruktura. Ptaki dostosowują się do tych warunków, śpiewając wyżej i głośniej, aby ich sygnały nie zginęły w miejskim szumie. Co ciekawe, podobne zmiany obserwuje się w wielu miastach świata - od Europy po Amerykę. Konsekwentnie też urbanizacja wpływa również na rytm aktywności zwierząt. W wielu miastach ssaki stają



się bardziej nocne, aby unikać kontaktu z ludźmi. Z kolei sztuczne oświetlenie sprawia, że ptaki zaczynają śpiewać wcześniej o świcie. W efekcie codzienne rytmy życia zwierząt także zaczynają się ujednolicać.

Dlaczego to ważne? Zdaniem autorów badania zjawisko homogenizacji zachowań może mieć poważne konsekwencje dla przyrody. Różnorodność zachowań jest ważna dla funkcjonowania populacji i ekosystemów. Jeśli zwierzęta reagują na środowisko w różny sposób, zwiększa to ich szanse na przetrwanie w zmieniającym się świecie. „Gdy wszystkie populacje zaczynają zachowywać się podobnie, mogą stać się bardziej podatne na nowe zagrożenia” – stwierdza prof. Tryjanowski. Badacze zwracają również uwagę, że homogenizacja zachowań może prowadzić do zanikania lokalnych tradycji zwierząt, takich jak specyficzne dialekty śpiewu u ptaków czy różne strategie zdobywania pokarmu.

Zdaniem naukowców urbanizacja jest w pewnym sensie ogromnym globalnym eksperymentem. Podobne warunki, takie jak: hałas, światło, obecność ludzi, łatwy dostęp do pokarmu, pojawiają się w miastach na całym świecie. W rezultacie zwierzęta zaczynają reagować na te same bodźce w podobny sposób. „Można powiedzieć, że w Monachium, Pradze czy Addis-Abebie zwierzęta uczą się bardzo podobnego stylu życia” - podsumowuje naukowiec z Poznania.